



Lekarstwo Krystyny Jandy

Jak radzi sobie z przygnębiającą szarą polską codziennością słynna aktorka i właścicielka Teatru Polonia Krystyna Janda?

W swoim internetowym blogu (www.krystynajanda.net) opisała sytuację, którą opowiedziała jej pewna starsza pani: przyszła po bilety na spektakl prosto z przychodni lekarskiej. Czytamy: „(...) do jednego z ośrodków zdrowia, przyskakał z pobliskiej szkoły, na samej koszuli, na jednej nodze, chłopak. (...) Drugą nogę miał zwichniętą, śluczoną, pękniętą, nie wiadomo. Przyskakał z największym wysiłkiem, wskoczył

schodek za schodkiem na pierwsze piętro, pytał o chirurga, zaglądał do każdego z gabinetów, tam mówiono mu że chirurga nie ma a żaden inny lekarz go nie przyjmie, bo nic nie poradzi i zamknięto mu drzwi przed nosem. Skakał korytarzem, pukał do każdego z kolejnych gabinetów, z głupią nadzieją, wreszcie pod ostatnimi drzwiami się przewrócił na śliskim linoleum. Wstał, spojrzał na korytarz, ludzi na korytarzu, na moment zawiesił wzrok na widoku za oknem a potem zaczął wrzeszczeć: – „JAK JA NIENAWIDZĘ TEGO KRAJU!!!

JAK JA NIENAWIDZĘ TEGO KRAJU!!! (...)”

Przygnębiona aktorka pociesza się myślą o premierze „Szczęśliwych dni” Samuela Becketta, które reżyseruje właśnie w Polsce Piotr Cieplak. Janda zagra tam u boku Jerzego Trela. Bohaterowie przedstawienia – Winnie i Willie – za najważniejsze w życiu uważają miłość i wzajemne oddanie. Jedyne lekarstwo także na codzienny mózół i bez nadzieję. Szkoda, że nie serwują go lekarze warszawskiej przychodni. Premiera spektaklu 12 stycznia. **BLA**